

Ks. SEWERYN ROSIK

## TECHNIKI MANIPULACYJNE W ASPEKCIE WYMAGAŃ MORALNYCH

### I. OKREŚLENIE MANIPULACJI

Pojęcie manipulacji nie jest jednoznaczne i ocena tego faktu bywa niekiedy bardzo kontrowersyjna, od bardzo negatywnej do bardzo optymistycznej<sup>1</sup>. W sensie szerszym manipulację człowiekiem można określić jako wszelkie działanie, które pragnie przekształcić ludzką osobowość, niezależnie od tego, czy to działanie spełniane bywa przez zainteresowany podmiot, czy też przez innych<sup>2</sup>. Proces kształtowania się osobowości uwarunkowany jest wpływem dwojakiego rodzaju czynników. Pierwszy rodzaj stanowią czynniki typu socjologicznego: wpływy środowiskowe, przestrzeń życiowa, czynniki kulturowe, polityczne itp. Tworzą one ramy, w których aktualizuje się osobowość człowieka. Drugi rodzaj czynników — to bezpośrednio oddziaływanie na człowieka, wywołujące bardziej widoczne skutki. Realizuje się ono bądź dzięki metodom psychicznego wpływania, bądź też dzięki bezpośredniej ingerencji w cielesny organizm ludzki (np. działanie chirurgiczne lub chemiczne).

#### 1. Aspekt socjologiczno-kulturowy manipulacji

Literatura omawiająca manipulację z punktu widzenia społeczno-kulturowego potwierdza, iż kontury tego pojęcia są bardzo zamazane i nie mają dostatecznej ostrości. W sensie opisowym pojęcie to bliskie bywa znaczeniowo perswazji, doktrynerstwu, kurateli, represji i desublimacji, gdy

<sup>1</sup> Negatywny pogląd na manipulację występuje w art. H. Luthe (*Co to jest manipulacja?* „Concilium” 1971 nr 1-10 s. 217-227). Optymistyczną ocenę manipulacji daje K. W. Merks (*Probleme der Selbstverfügung des Menschen. Überlegungen zu Fragen heutiger medizinischer Ethik*. W: Moral. Hrsg. A. Hertz. Mainz 1972 s. 115-131).

<sup>2</sup> Por. K. Hörmann. *Manipulation*. W: *Lexikon der christlichen Moral*. Innsbruck—Wien—München 1969 col 793. Zob. też D. Mieth. *Manipulacja a etyka*. „Novum” 1974 nr 6 s. 22.

chodzi o płaszczyznę osobową, a w płaszczyźnie oddziaływania społecznego — bywa pokrewne agitacji, propagandzie, społecznej inżynierii, demagogii i wyzyskowi. Uogólniając można powiedzieć, że manipulacja stanowi praktycznie ciągły zespół metod społecznego wywierania wpływu (wyjąwszy zwykłą przemoc). Wszystkie wymienione metody zwrócone są ku człowiekowi jako istocie społecznej. Nacisk społeczny i najróżniejsze mechanizmy społecznej kontroli sprawiają, że człowiek jest istotą podlegającą manipulacji. Potwierdza to i psychologia motywacji ujawniając, iż człowiek jest w swych decyzjach tendencyjny, ponieważ, choć jego zachowanie odpowiada własnym potrzebom, jest ono zarazem zgodne z interesem społecznym<sup>3</sup>.

Jeżeli do tak pojętej manipulacji przyłożymy kryterium wartości, otrzyma ona kwalifikację negatywną, tzn. ujemną ocenę moralną. Dlaczego? Ponieważ manipulacja nie stanowi tu bezpośredniego wykonywania władzy jako takiej, lecz specyficzną i irracjonalną formę wpływowego działania i egzekwowania tej władzy. Jest więc raczej bezprawnym sprawowaniem władzy pozbawionej autorytetu<sup>4</sup>. Stąd nie podpada pod to pojęcie forma totalitarnej dyktatury, która też jest bezprawna, ale wprost stosuje przymus i terror, by ujarzmić człowieka poprzez formy wewnętrznie przez niego niezakceptowane. Przeciwnie, w manipulacji ujawnia się staranie, by zasłonić terror, odkrywa się stosowanie tzw. „delikatnej (miękkiej) techniki” opanowywania człowieka, wyrafinowanej do tego stopnia, że będąc pod wpływem tego oddziaływania nie odczuwa on zakładanego mu wędzidła, poddaje się dobrowolnie nie tracąc przekonania, że się określa w sposób wolny<sup>5</sup>. Manipulacja, jak wskazuje analiza wyników badania motywów, wypiera rozsądek i krytyczne nastawienie u tego, kogo dotyczy. Bodźce manipulacyjne, są przyjmowane w sposób podświadomy, gdyż dzięki ich zgrabnej aranżacji są one nawet trudno dostrzegalne. Tym samym tworzą fałszywą świadomość, która sprawia, że osoba poddana tym praktykom jest przeświadczona o rozumności swych decyzji.

Kanały tych socjo-kulturowych technik manipulacyjnych są różnorodne, a stanowić je może nasza biosfera (zatrucie wody, powietrza przez samobójcze metody postępowania), element architektury (dezintegracja miast, zawężenie humanitaryzmu, zanikanie uczuciowości w kompleksach bloków mieszkalnych), sztuka (wystarczy zwrócić uwagę na manipulacyjną funkcję filmu, telewizji itp.), środki masowego przekazu. Niebezpieczeństwo utraty własnej osobowości przez współczesnego człowieka wskutek tych

<sup>3</sup> Por. L u t h e, jw. s. 219; V. P a c k a r d. *The Hilden Persuaders*. New York 1957.

<sup>4</sup> L u t h e, jw. s. 219; Ch. W. M i l l s. *The Power Elite*. New York 1956 rozdz. 13.

<sup>5</sup> W. S c h ö l l g e n. *Konkrete Ethik*. Düsseldorf 1961 s. 188 n.

czynników jest o tyle poważniejsze, że psychologia głębi wykryła, iż człowiek zależnie od sytuacji posiada pewną skłonność do ulegania manipulacji, zagubienia krytycznego dystansu i do afirmatywnego reagowania na bodźce manipulacyjne<sup>6</sup>.

## 2. Aspekty przyrodniczo-medyczne manipulacji

Współczesne życie w swym kształtującym się procesie przyniosło nam szereg problemów, które domagają się rozwiązania, domagają się od nas moralnych decyzji. Dobrze jest, jeżeli można w takiej sytuacji wrócić do doświadczeń ludzkości i wesprzeć się na wystarczających i odpowiednich zasadach moralnych. Są one pomocne w moralnych wyborach. Jednakże współczesna rzeczywistość stawia nas częstokroć w zupełnie nowych gatunkowo sytuacjach bądź też w ramach starej problematyki wyłania zupełnie nowe elementy, które ją jakościowo przeobrażają (np. problem współczesnej wojny z arsenałem broni ABC nie pozwala się wyczerpująco określić przez głoszone dotąd zasady).

Wśród wielkich współczesnych zdobyczy, które domagają się nowego przemyślenia zasad moralnych, znajdują się osiągnięcia dzisiejszej biologii człowieka i medycyny. Stwarzają one nowe możliwości kształtowania ludzkiego życia. Znajdujemy się w fazie wielkiego rozmachu i rozwoju użytecznych, instrumentalnych, operatywnych metod wnikania w anatomiczno-fizjologiczną i psychologiczną prawidłowość ludzkiego organizmu; sięgają one do samych podstaw dziedziczności, do genezy chorób, mechanizmów zapobiegania im, kompensowania i uzdrawiania.

Najjaskrawiej i najbardziej problematycznie manipulacja ujawnia się w dziedzinie eugeniki jako możliwość planowania nowego człowieka na drodze ingerencji w jego kod genetyczny. Już *Nowy wspaniały świat* A. Huxley'a<sup>7</sup> ukazywał koszmarną wizję planowania seryjnej produkcji ludzi. Oczywiście, jego wizja była fikcją literacką, ale gdy F. Wagner zaprotestował przeciw badaczom genów ludzkich, głos jego wypływał z oceny prowadzonych już badań<sup>8</sup>. Zarzucił on tym naukowcom, że nie mając żadnego obrazu człowieka, jakim być powinien, nie dysponując żadną miarą wartości, nie posiadając określonego celu badań, pragną osiągnięte rezultaty w dziedzinie genetycznej zastosować do człowieka nie zastanawiając się nad niebezpieczeństwem tego rodzaju poczynąń. Zarzut ten tylko

<sup>6</sup> Por. L u t h e, jw. s. 220-224.

<sup>7</sup> *Brave new world*. Hamburg 1933.

<sup>8</sup> *Menschentzuchtung. Das Problem der genetischen Manipulierung des Menschen*. München 1969.

częściowo jest słuszny, ponieważ osiągnięcia biologów łączą się ściśle z praktyką leczenia, co stanowi niejako gwarancję słuszności takich badań<sup>9</sup>.

Człowiek współczesny zainteresowany jest swoją przyszłością. Biologia i genetyka dzięki swemu niemal skokowemu postępowi ukazują nam nowe perspektywy rozwojowe. Nauki te stają się naukami futurologicznymi. To samo dzieje się z medycyną. Koreluje to z odkryciem kategorii przyszłościowych również w teologii i filozofii. Biomedyczne propozycje dotyczące przyszłości ludzkiego gatunku mają charakter wielokierunkowy i związane są z wielkimi problemami współczesności, jak np. ze sprawą przyrostu naturalnego, z zagadnieniami żywnościowymi, z zagrożeniem naturalnego środowiska itp.

Istniejące obecnie możliwości sterowania czy manipulowania procesem rozrodczości człowieka ujawnia np. pigułka antyowulacyjna. Może ona wywołać czasową bezpłodność hamując owulację, może wywołać proces odwrotny. Nie ma też dziś trudności w tworzeniu tzw. banków ludzkiej spermy o wysokich walorach genetycznych. Owszem, dokonano już dalszego kroku; doprowadzono do zapłodnienia w warunkach laboratoryjnych. Stwarza to możliwości obserwacji, wykrycia i wyeliminowania genetycznie uwarunkowanych anomalii po to, by wartościowy zarodek wprowadzić, a raczej wszczepić w ludzką macicę<sup>10</sup>. Zasięg ingerencji manipulacyjnej poszedł jeszcze dalej. Udało się dokonać analizy substancji materialnej klasycznych struktur dziedziczności, tj. chromosomów znajdujących się w jądrach komórek (DNA) i poznano w przybliżeniu zasady molekularnych prawidłowości, jakie zachodzą między nimi a peryferiami ciała. Określono to jako „gen — technikę”. Oznacza to celowe wkraczanie w masę dziedziczną organizmów, a więc i organizmu człowieka. Wkraczając w tę strukturę można by w sposób trwały zmienić niektóre właściwości dziedziczne. Próby takiej ingerencji mogą mieć na celu likwidację chorób dziedzicznych, np. cukrzycy. Ale plany genetyków mają tendencję do wykracania poza zakres tego rodzaju korektur. Pragnąc celowo zmieniać strukturę genów przyszłych pokoleń mają zamiar podnieść sprawność ludzkiego mózgu<sup>11</sup>.

W obliczu takich możliwości jawią się sygnały ostrzegające. Genetycy stoją w bliskim pokrewieństwie z tymi fizykami, którzy w latach trzydziestych już znali prawa rządzące uwalnianiem energii atomowej, choć nie mieli jeszcze możliwości technicznych, by tego dokonać. Gordon R. Taylor obawia się, że wskutek przeprowadzania na ludziach nieodpowiedzialnych manipulacji dojdzie do powstania „biologicznych slumsów”<sup>12</sup>. Nie-

<sup>9</sup> Por. *Planowanie nowego człowieka*. Tłum. z niem. „Novum” 1973 nr 2 s. 88 n.

<sup>10</sup> Por. Mieth, jw. s. 25; *Planowanie nowego człowieka* s. 92.

<sup>11</sup> J. Beisson. *Genetyka*. Warszawa 1974 s. 7-10; *Planowanie nowego człowieka* s. 94.

<sup>12</sup> *The biological time-bomb*. London 1968.

bezpieczeństwa „biologicznej bomby zegarowej” mogą się okazać bardziej skryte, a ich skutki trwalsze i bardziej ostateczne, niż skutki bomby atomowej. Dlatego też z chwilą rozszyfrowania wszystkich niewiadomych genetycznych (co jest kwestią bliskiej przyszłości) decydującego znaczenia nabierze problem, czy przyjęta zostanie strategia odpowiedzialnego działania, czy też wszystko pozostawi się na łasce ludzkiej samowoli. Rodzi się tu kwestia nie tylko ustalenia kryteriów właściwej manipulacji, ale i kontroli społecznej, czuwającej nad tego rodzaju działaniem.

Poza genetyką manipulacja koncentruje się na chirurgii transplantacyjnej. Fakt przeszczepienia serca był przedmiotem publikacji, transmitowanych dyskusji i polemik, ogniskował zainteresowania szerokich kręgów społecznych. Wiadomo, że granicę takiej ingerencji ustaliła bariera immunologiczna, która w większości wypadków wykluczyła możliwość życia przez dłuższy okres czasu. Ale nie ma pewności, że ta bariera nie zostanie przełamana. Wówczas znów otworzy się groza czyhania na ludzkie serce <sup>13</sup>.

Powyższe metody zarówno w indywidualnej terapii, jak i społeczno-medycznej akcji planowania, jak widzimy, stwarzają szereg problematycznych sytuacji, których rozwiązanie moralne przy pomocy dotąd stosowanych zasad jawi się coraz bardziej niewystarczające. Publiczne dyskusje na ten temat dowodzą, iż problematyka medycznego postępu wyłamała się z ram wąskiego grona naukowców. Toteż do fascynacji ludzką techniką manipulatywną dołącza się czujność i lęk, że człowiek może być skazany na moc i wiedzę specjalistów. A obawa ta jest uzasadniona, bo wywołana typowym niebezpieczeństwem współczesnej technokracji (w tym przypadku medycznej), mianowicie możliwością nadużycia doświadczeń wysoko specjalistycznych, a przez to trudno uchwytnych dla kontroli. Niebezpieczeństwo to może się stać koszarne, jeżeli moc manipulacyjna znajdzie się w ręku sprzymierzonych ze sobą specjalistów i politycznych władców <sup>14</sup>.

Podniesione tu zagrożenie wolnego, osobistego wyboru w tym zakresie jest tylko wycinkiem szerszej problematyki moralnej; dotyczy ona w ogóle zagadnienia granicy ludzkiej władzy dysponowania czy ingerencji. W dziedzinie medycyny problem ten trafnie ujął P. Sporken <sup>15</sup>. Ingerencja zastosowana wobec siebie samego i wobec innych usprawiedliwiająca racje może zyskać dopiero wtedy, gdy przeprowadzi się refleksję nad jej granicami i dopuszczalnością. Wystąpić tu może sytuacja pewnego dylematu: skoncentrowanie się na prawie ograniczającym taką ingerencję może pomniej-

---

<sup>13</sup> Por. *Planowanie nowego człowieka* s. 94; L. S. Penrose. *Einführung in die Humangenetik*. Berlin 1965.

<sup>14</sup> Apokaliptykę takiego przymierza zarysował Wagner (jw.).

<sup>15</sup> *Darf die Medizin, was sie kann?* Düsseldorf 1971.

zyć walor osobistej decyzji, z drugiej strony ten osobisty wybór może mieć za sobą jedynie argument medycznej możliwości, a nie moralnej dopuszczalności.

## II. WŁADZA LUDZKIEJ INGERENCJI JAKO PROBLEM ZASADNICZY

Zaznaczono powyżej, że zagadnienie manipulacji w dziedzinie medycyny jest tylko fragmentem ogólniejszej problematyki. Niemniej jednak ześrodkowanie się na tak konkretnej dziedzinie pozwala bardziej wyczerpująco rozważyć problem, niż to mogłoby sprawić ogólne rozważanie. Postępowanie takie ma i tę zasadność, że ta płaszczyzna ludzkiej egzystencji najczęściej absorbuje nasze codzienne decyzje.

Należy podkreślić — jako problem dyskusyjny — że wobec manipulacyjnych możliwości medycyny zasady, które niegdyś wyrażały nasze przekonanie o granicy tego, co człowiekowi wolno, dziś w pewnym sensie zawodzą. Przykładowo można przytoczyć zasadę całości (ewent. zasadę integralności) oraz rozróżnienie czynu i zaniechania. Zasada całości pojawia się przy pytaniu, czy przy operacjach dozwolone jest, czy też zakazane z istoty swej okaleczenie ludzkiego ciała?<sup>16</sup> W pozytywnej odpowiedzi na to pytanie dostrzegano atak na dobro całej osoby (a więc i na zasadę całości). Dziś np. stosowanie tej zasady przy transplantacji organów, gdy dla dobra bliźniego okaleczamy własne ciało, wydaje się nieprzydatne. W takiej bowiem sytuacji naruszenie zasady całości uważamy za słuszne. Podobna zmiana oceny moralnej występuje przy stosowanym rozróżnieniu czynu (aktywny) i zaniechania (aspekt pasywny). Lekarz wyłącza aparaturę płuco-serca w przypadku beznadziejnym, aby ratować nią pacjenta z większą szansą życia. W tym wypadku rozróżnienia między zabójstwem (czyn), a pozostawieniem na śmierć (zaniechaniem dalszej pomocy) nie można odnieść do materialnego wymiaru działania, bo w manipulującej mocy człowieka jedno i drugie stanowi działanie „aktywne”, lecz do intencjonalnego wymiaru czynu, który raz jest pasywnym poddaniem się konieczności, drugi raz stanowi osobistą ingerującą decyzję<sup>17</sup>.

Jeżeli się tak sprawa przedstawia, trzeba problem uchwycić głębiej i dojść do nowych, przekonujących rozwiązań. Przy dokładniejszym badaniu okazuje się faktycznie, że chodzi tu głównie o granice ludzkiej ingerencji (względnie manipulowania), tzn. o odpowiedź na pytanie, jak

<sup>16</sup> W. Ruff. *Organverpflanzung. Ethische Probleme aus katholischer Sicht*. München 1971 s. 15 nn.

<sup>17</sup> Por. R. Kautzky. *Technischer Fortschritt und ethische Problematik in der modernen Medizin*. „Concilium” 5: 1969 s. 373 n.

daleko sięga władza człowieka oraz jakie przysługują jej uprawnienia, gdy chodzi o dysponowanie sobą lub innymi?

Człowiek zawsze, w zależności od stopnia poznania swojej natury i swych uwarunkowań, usiłował zdobyć wpływ na ich ukształtowanie, starał się zwiększyć szanse pomnożenia swego dobrobytu i przedłużenia swego życia. Ale w tym wysiłku zawsze towarzyszyło mu doświadczenie ograniczoności jego własnej istoty oraz przeświadczenie o tym, iż możliwości jego mają ściśle ustalone granice. Próby, jakie podejmował, by poprawić swoją kondycję, zawsze wychodziły z założenia, iż pewne elementarne dane, jak np. pierwotne dążenia (np. instynkt zachowania jednostki i gatunku) oraz elementarne wydarzenia-sytuacje, jak poczęcie, rodzenie, choroba i śmierć — w swym ostatecznym wymiarze oddalone są od ludzkiej ingerencji. Tymczasem postępy nauk empirycznych (chodzi tu szczególnie o medycynę) zdecydowanie poddały w wątpliwość istnienie takich granic. Współczesny człowiek bierze w posiadanie istniejące i rozpoznane uwarunkowania swej egzystencji, a więc swe cielesne, psychiczne i intelektualne zdolności, swe oczekiwania i dobrobyt, nawet przyszłość całego swego gatunku i oddaje pod swoją władzę kształtowania. Przytoczony tu przykład z medycyny może być uogólniony; jest jakby egzemplarycznym zjawiskiem ludzkiej mocy ingerowania w płaszczyznę wielu dziedzin, tak przyrodniczych, jak i humanistycznych, których osiągnięcia dowodzą istnienia takiej właśnie mocy. Jedno staje się oczywiste: problem polega na przekroczeniu linii demarkacyjnej na polu manipulacji, mianowicie od ingerowania w świat, co się zawsze zdarzało i przynosiło mniej lub więcej efektywne wyniki, do ingerowania w samego siebie. Ściślej, polega to na włączeniu siebie samego w zakres przedmiotów poddawanych manipulacji, co w konsekwencji równa się jakby utracie środka działań. Dotąd bowiem, choć człowiek pojmował siebie jako istotę ograniczoną, niemniej jednak, mimo tych granic uważał się za centrum świata, wyposażone w wolność, prawa, godność, wezwania i zdolności. Ingerencja w siebie, w swoje indywidualne samookreślenie — ujmowane w obrębie istotnych i stałych danych — zyskuje zupełnie inny charakter i kształt tam, gdzie jej możliwość osiąga nową strukturę. Z tego punktu widzenia staje się dla człowieka problemem samo pojmowanie siebie w swej najgłębszej podstawie<sup>18</sup>.

Wypadałoby więc z kolei naświetlić bliżej ten kryzys pojmowania siebie, rozumienia siebie i ustalić pewne konsekwencje dla chrześcijańskiej moralności. W tym celu należałoby bliżej zanalizować strukturę współczesnego spotkania człowieka ze światem. Określają ją takie pojęcia, jak właśnie manipulacja, eksperyment, planowanie. W odróżnieniu od pejoratywnego pojmowania manipulacji u H. Luthe (zob. przypis 1), należałoby złagodzić

<sup>18</sup> M e r k s. *Probleme der Selbstverfügung* s. 118 n.

ten negatywny sens. K. Rahner słusznie twierdzi, że manipulacja ujawnić może pełny swój sens, jeśli odróżnimy słuszność jej funkcji od specyfiki moralnej dziedziny, w której ta funkcja się ujawnia. Oznacza to konieczność odrębnego zanalizowania samego faktu manipulacji i jej sensu, jej prawdy, jej słuszności <sup>19</sup>.

### III. AMBIWALENTNY CHARAKTER MOCY MANIPULACYJNEJ CZŁOWIEKA <sup>20</sup>

Zetknięcie współczesnego człowieka z rzeczywistością charakteryzuje się tym, że w zasadzie traktuje on ją jako przedmiot przekształcającej ingerencji. Stosując systematyczno-metodyczne badania zjawisk, sprowadzając fenomeny do kształtu strukturalnego i ich przyczynowych związków — uzyskuje on wgląd w prawidłowości, jakie tkwią u podstaw budowy tej rzeczywistości. W następstwie tego poznania otwierają się przed nim możliwości zmienienia tejże rzeczywistości według swych projektów i woli, czyli jak gdyby tworzenia rzeczywistości. Ta zdolność przekształcania: „od natury do kultury”, dana ludzkiemu bytowi i go konstytuująca, ta „nowa rzeczywistość” jako produkt ludzkiej odkrywczości i pracy, posługującej się nowymi naukowymi poznaniem, nowoczesną organizacją technik, straciła już dziś charakter naśladownictwa, ingerencji korygującej i modyfikującej, ale przedstawia się jako „nowe stworzenie świata” przez człowieka, nie obciążone koniecznością naturalnych faktów, danych uprzednio („als des Vorgegebenen”) <sup>21</sup>.

Sam człowiek jako część tego świata staje się również właściwym przedmiotem takiego wkraczania w rzeczywistość. Odkrywając panujące nad nim prawidłowości przekonuje się, że on sam może być przedmiotem celowych i kalkulujących się technik ingerencyjnych, że on sam podatny jest na działanie. Tego rodzaju „antropotechnika” w swym założeniu wymaga poddania człowieka tym samym rygorystycznym metodom, których zastosowanie warunkuje opanowanie różnych innych zakresów rzeczywistości. Zasadą naczelną takiej manipulacji jest zacieśnienie ingerencji do

<sup>19</sup> *Zum Problem der genetischen Manipulation. W: Schriften zur Theologie. Bd. 8. Einsiedeln 1967 s. 289 przypis 7. Odnosi się to również do pozostałych pojęć: eksperymentu i planowania.*

<sup>20</sup> Na temat tego zagadnienia warto zapoznać się z artykułami: H. Ryffel. *Probleme der Biotechnik in soziologischer Sicht. „Arzt und Christ” 11: 1965 s. 193 nn;* F. Böckle. *Ethische Aspekte der Organtransplantation beim Menschen. „Studium Generale” 23: 1970 s. 444 nn.*

<sup>21</sup> Merks. *Probleme der Selbstverfügung s. 120.*



wąsko określonych wycinków rzeczywistości „człowieka”, tzn. izolacja, wyselekcjonowanie pewnych elementów, określonych relacji z rzeczywistości ujmowanej kompleksowo. Daje to możliwość opisu i oceny ściśle określonych związków. Ten rodzaj postępowania przynosi szybkie wyniki nie tylko w płaszczyźnie anatomiczno-fizjologicznej (biologicznej), ale uwzględniający psychiczną i społeczną płaszczyznę ludzkiego bytu — również i w tej dziedzinie pozwala wykryć istniejące prawidłowości, które mogą być wykorzystane przez określoną psycho- czy socjotechnikę. Fakt ten dodatkowo uwyrażnia, że człowiek w rzeczywistości jest istotą poddaną daleko posuniętemu naciskowi, opanowaną przez prawa i konieczności w tych nawet domenach, które przez długie okresy uważał za teren manifestacji swojej wolności.

Jednakże — mimo tego integralnego niejako dostępu do rzeczywistości „człowieka” — należy zdecydowanie podkreślić, że zakwestionowanie jego wolności i odpowiedzialności byłoby faktem błędnym. Oczywiście w sytuacji wielostronnej ingerencji w tę rzeczywistość ta wolność i odpowiedzialność ma określone granice i podlega uwarunkowaniu. Zważywszy jednak na dwa zachodzące fakty: 1. rzeczywiste i naturalne poddanie naciskom i prawom zarówno natury ontycznej, jak i społeczno-kulturowej oraz 2. możliwość ujęcia we własne ręce procesu tych nacisków i praw — trzeba na nowo postawić pytanie o moralną dopuszczalność manipulującej ingerencji w naturę człowieka. Cóż bowiem się okazuje? Jeżeli nie chcemy popaść w apoteozę manipulujących nacisków, to przejęcie na własną odpowiedzialność tego rodzaju mechanizmów staje przed człowiekiem jako twórcza możliwość i szansa. Co więcej. Manipulacja w sensie dysponowania sobą, ingerencji w siebie, wydaje się być naturalną konsekwencją, płynącą z naturalnych założeń człowieka<sup>22</sup>. Ona ujawnia po prostu, kim człowiek „był już zawsze”, kim był w swej transcendentalnej, duchowej i wolnej istocie, ujmuje również jego *physis*, *psyche* oraz charakter społeczny. Jest to stwierdzenie ważne, choć dotąd nie zyskano jasnej odpowiedzi na pytanie co do kryteriów porządkujących manipulację, ani też nie określono, jak daleko i w stosunku do czego człowiek może stosować prawo ingerencji. A takie pytanie trzeba będzie postawić, gdyż w tym wypadku wcale nie wystarczy fakt immanentnej dynamiki w postępowej technice<sup>23</sup>. Sama struktura ingerencji manipulacyjnej ujawnia wybór jednej spośród wielorakich możliwości.

<sup>22</sup> Por. K. R a h n e r. *Experiment Mensch. Theologisches über die Selbstmanipulation des Menschen*. W: *Schriften zur Theologie*. Bd. 8. Einsiedeln 1967 s. 260-285, szczególnie s. 269 n.; M e r k s. *Probleme der Selbstverfügung* s. 120 n.

<sup>23</sup> K. W. M e r k s. *Sozialkybernetik oder Sozialethik? Überlegungen zur Rationalität Menschlichen Handelns*. „Concilium” 7:1971 s. 331-338.

W związku z powyższym dochodzimy do nowego pojęcia, związanego z manipulacją, a ujawniającego znamiennej tok postępowania naukowego, tj. do eksperymentu. Eksperyment w świecie nauki jest pewną oczywistością, ponieważ w całościowym kompleksie metodycznego postępowania służy tworzeniu hipotez, weryfikacji założeń, technicznemu zastosowaniu. Eksperyment więc stanowi metodyczne założenia w dążeniu do panowania i opanowania rzeczywistości „człowieka”. W każdym razie eksperymentowanie czy to w badaniach embriologicznych (np. sztuczne zapłodnienie), czy w wypróbowywaniu środków lekarskich i w operatywnych technikach, niesie ze sobą problematykę ściśle moralną, gdyż manipulacyjne eksperymentowanie w swym bezpośrednim działaniu wydaje się przeciwstawiać zasadzie etycznej: aby nigdy człowieka nie traktować jako środek, ale zawsze jako cel działania, nawet wtedy, gdyby towarzyszyła temu troska o dobro człowieka, które może być motywem takiego oddziaływania. Nie wolno bowiem osiągać korzyści za cenę utraty godności człowieka i jego indywidualności. A eksperyment inspirowany korzyścią stwarza niebezpieczeństwo takiej właśnie utraty.

Wewnętrzna konsekwencją współczesnej techniki i tworzenia jest z jednej strony potrzeba wielkiej koordynacji i planowania w systematycznym przekształcaniu rzeczywistości, z drugiej strony fakt, że stwarzają one możliwości długofalowego planowania. Cybernetyka i futurologia są wyrazem rozpoznania tych możliwości, jak również świadectwem, iż wzrosła świadomość konieczności planowania (np. problem ochrony środowiska). Jeśli zwrócimy uwagę na dziedzinę manipulacji medycznej, przekonamy się, że i tutaj planowanie stanowi czynnik o poważnym znaczeniu: organizacja wiedzy, kontrola poczęć, środki masowej eugeniki negatywnej i pozytywnej, publiczna ochrona zdrowia, walka z bakteriami — wszystko to wymaga długofalowego ustalania celów i pozwala ingerować planująco w przyszłość człowieka. Równocześnie wyłania się problem odpowiedzialności człowieka za tego rodzaju ingerencję w swoją przyszłość. Jakie granice musi on wyznaczyć dla swego działania? Normy, jakie człowiek chciałby ustalić na gruncie pojmowania siebie samego, swej istoty — w obliczu przyszłych możliwości, które odkrywa jako dysponujący mocą manipulacyjną, zostają niejako zachwiane. Równocześnie jednak dzisiejszy człowiek jest przeświadczony, że droga naukowej ingerencji jest jego drogą i że ona prawdziwie prowadzi do ulepszenia *conditio humana*. Wobec tego jeszcze raz powstaje pytanie o kryteria, jakimi należy się kierować spełniając czyny manipulacji, eksperymentu czy planowania<sup>24</sup>.

---

<sup>24</sup> M e r k s. *Probleme der Selbstverfügung* s. 122.

## IV. OCENA MORALNA MANIPULOWANIA CZŁOWIEKIEM

## 1. Ustalenia ogólne

Zjawisko manipulacji ujawniło swój drastyczny charakter dopiero wtedy, gdy rozwinięta technika stworzyła możliwości takiej ingerencji w rzeczywistość ludzką, że równa się to jakby przekształceniu natury człowieka. Problem jednak nie tkwi w funkcjonalnym walorze techniki, lecz w celowościowym jej ukierunkowaniu. Wiemy dziś doskonale, że technika jest tylko narzędziem, zdolnym przyczynić się do szczęścia, jak i nieszczęścia: a więc dokładnie warta jest tyle, ile człowiek, który jej używa i cele, którym on to narzędzie podporządkowuje. Stwierdzenie to wydaje się truizmem, gdyż już maczuga pierwotnego człowieka była podobnym narzędziem, służącym obronie przed własnym zagrożeniem lub też przed destruktywną agresją<sup>25</sup>. Ale właśnie dlatego — oceniając technikę manipulacyjną w kategoriach moralnych, musimy postawić pytanie o stosunek chrześcijańskiej nauki moralnej odnośnie do tego problemu. Nauka ta jest bezpośrednio zainteresowana wszystkimi zjawiskami, jakie niesie współczesne życie, a więc i realnym faktem manipulacji. Zadanie zaś jej polega na tym, by ukazać człowiekowi drogę do pełni moralnej w tej sytuacji, w jakiej on się konkretnie znajduje. Wobec tego pytamy: czy człowiek może pozostać lub stać się moralnie doskonały, czy ma szansę otwarcia się na Boga i swego bliźniego, szanować go, czuwać nad nim, pomagać mu, kiedy dokoła niego i poprzez niego przebiega proces wysoko skomplikowanej manipulacji, burzącej jego osobowość, zabierającej mu wolność i spokój wewnętrzny usposobienia?

Luthe uważa, że człowiek objęty manipulacją na dłuższą metę nie jest zdolny do normalnego i rozumnego działania, a raczej skłania się coraz bardziej do neurastycznego czy nawet psychopatycznego reagowania. Według jego opinii manipulacja bezkarnie wyzyskuje podstawową dyspozycję człowieka, tj. jego socjalną naturę, a przez to paraliżuje jego zdolność obiektywizowania i dystansowania, ograniczając tym samym wolność człowieka. Jest więc ingerencją nieludzką, podobnie jak wszelka forma przemocy i ucisku<sup>26</sup>. A wiara, że na drodze manipulacyjnego planowania i organizacji technicznej można ukształtować nowych, przemienionych i uszlachetnionych ludzi, wydaje się być wiarą średniowiecznych alchemików wierzących w kamień mądrości.

Przyjęcie takiego stanowiska stanowi zbyt wielki unik wobec twardej rzeczywistości, z jaką nauka moralna musi się uporać. Należałoby podejść

<sup>25</sup> Por. Schöllgen, jw. s. 184.

<sup>26</sup> Jw. s. 219, 225.

do zagadnienia manipulacji z większą dozą optymizmu. Chrześcijańskie spojrzenie na człowieka i jego rozwój musi być realistyczne i otwarte. Wysuwa ono zasadę wolności człowieka. Zawsze, w każdym czasie i na każdym miejscu, staje on wobec decydującego wyboru: albo w ciągu swej historii wzrastające możliwości techniczne zużyć w służbie dobra własnego, bliźnich i dobra wspólnego, albo ubóstwić wytwory swego geniuszu i poddać się alienacji. I tutaj dochodzimy do drugiej podstawowej zasady moralnej w nauce chrześcijańskiej: zasady odpowiedzialności. Jak powiedział już św. Tomasz — jako ludzie stworzeni jesteśmy na Boże podobieństwo i z daru Boga posiadamy trzy rzeczy: nasz rozum, naszą wolność i władzę pozytywnego kształtowania swej egzystencji<sup>27</sup>. Toteż chrześcijańska nauka moralna pozytywnie ocenia możliwości techniczne tam, gdzie one służą i pomagają człowiekowi jako człowiekowi, aby mógł wyjść poza swe egzystencjalne potrzeby i być pełniej człowiekiem. Tam jednak, gdzie technika staje się siłą autonomiczną i urasta do rangi bożyszczka, nauka moralna przywołuje człowieka na powrót do jego wolności i odpowiedzialności<sup>28</sup>.

Jak stwierdza J. Strojnowski, postęp naukowo-techniczny przyniósł nieznane dawniej sposoby działania, wobec których tradycyjne systemy moralne nie potrafią w sposób łatwy i natychmiastowy wysunąć rozwiązań normatywnych. Lecz ludzkie działanie usilnie domaga się normowania moralnego. Ogólnie da się zatem powiedzieć, że takie działania są moralnie dobre, które rozwijają osobowość człowieka, jak również sprzyjają rozwojowi ludzkości (np. zmniejszają nędzę, głód, nienawiść, zagrożenie śmiercią). Nie da się jednak w wysoko skomplikowanej technice przewidzieć wszystkich następstw takich działań. Strojnowski radzi w tym wypadku odwołać się do etyki Chrystusa, który nauczał, że „po owocach ich poznacie...” i nie pozwalał przedwcześnie wrywać kłólu, by wraz z nim nie ucierpiała i pszenica<sup>29</sup>.

Etyka i poznanie w dziedzinie manipulacyjnej techniki powinny być ze sobą ściśle związane. Domaganie się, aby etyka wyprzedzała postęp naukowy, jest równie iluzoryczne jak przekonanie, że może się ona jedynie wlec za rzeczywistością i tylko ją korygować. W istocie chrześcijańska nauka moralna wyrasta ze stałej konfrontacji człowieka z zasięgiem jego poznania i wynikającymi stąd jego możliwościami. Dobro człowieka wymaga, aby zasady i cele zawsze korelowały z realnymi możliwościami rozwoju i postępu technicznego<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> S. Th. I q. 93 a. 4 c.

<sup>28</sup> Schöllgen, jw. s. 184-186.

<sup>29</sup> *Władza człowieka nad człowiekiem*. „Więź” 17: 1974 nr 6 s. 124.

<sup>30</sup> *Planowanie nowego człowieka* s. 100.

## 2.. Aplikacje szczegółowe

Manipulacja jest pojęciem wieloaspektowym: obejmuje ona swym zakresem wiele dziedzin ludzkiego życia, a każda z nich wymaga oceny szczegółowej, zgodnej z jej charakterem i celowością. Zawsze jednak będzie chodziło czy to w manipulowaniu socjologicznym, czy psychologicznym, czy medycznym, o odpowiedź na pytanie, co uznać za dopuszczalne i co jest wartościowe? Rozwój człowieka nie jest procesem już zakończonym, ale wymaga dalszego doskonalenia. Toteż na każdym etapie coraz to większego postępu — w odniesieniu do techniki manipulacyjnej — pytanie to będzie nieustannie wracało.

W moralnej ocenie manipulacji należy zwrócić uwagę na zamierzony cel i obraną do niego drogę. Są to jak gdyby moralne znamiona faktu manipulacyjnego. W tym sensie manipulacja może być moralnie dopuszczalna, jeżeli w zakresie celu i użytych środków zachowana zostaje godność ludzkiej osoby. Uwzględnić przy tym należy zaistniałą sytuację oraz wymaganą przez ludzki byt zasadę całości. Zasada ta ma na względzie dobro całego człowieka jako bytu osobowego, a więc zrówna jego egzystencję jak i ubogacenie osobowości<sup>31</sup>. Jeżeli Pius XI zasadę całości odnosił do ciała ludzkiego i jego członków (rozwiązywał problem sterylizacji, określał prawo dysponowania członkami w zakresie ich naturalnych celów dla dobra całego ciała)<sup>32</sup>, to Pius XII rozszerzył tę zasadę na całość psychofizyczną i wysunął pojęcie ludzkiej osoby, której podporządkowany jest cielesny organizm człowieka<sup>33</sup>. A więc poszczególne członki podporządkowane są finalności organizmu, ten zaś podporządkowany finalności duchowej całej osoby. Dlatego też fizyczne i psychiczne eksperymenty medyczne mogą z jednej strony przynieść szkody dla organizmu, z drugiej strony mogą być dopuszczalne, gdyż odpowiadają dobru osoby i nie przekraczają granic, jakie Stwórca nałożył na prawo dysponowania sobą<sup>34</sup>.

Zasada całości wyrasta: 1. z przekonania o roli, jaką część odgrywa w całości bytowej człowieka i 2. z natury człowieka, który nie posiada takiego samego prawa dysponowania swą bytową całością, jakie ma w od-

<sup>31</sup> „[...] secundum quod expedit toti” (S. Th. II-IIq. 65 a. 1). Por. K. Hörmann. *Ganzheitsprinzip*. W: *Lexikon der christlichen Moral* col. 413 n.

<sup>32</sup> Zob. Denz. 2246.

<sup>33</sup> Por. Pius XII. *Discorsi e Radiomessaggi di Sua Santità*. W: *Pio XII*. T. 14. Città del Vaticano 1954 s. 323.

<sup>34</sup> Pius XII. *Allocutio: Iis qui interfuerunt Conventui internationali, Romae habito, a „Collegio Internationali Neuro-Psycho-Pharmacologico” indita*. AAS 50: 1958 s. 693.

niesieniu do nierozumnych stworzeń i jako istota moralna jest odpowiedzialny za zdolność funkcjonalną swej całości osobowej<sup>35</sup>.

Obok jednoznacznie usprawiedliwionego stosowania zasady całości (np. chirurgiczna ingerencja dla ratowania życia i zdrowia i in.) istnieją zastosowania, które wymagają zastanowienia i bliższych wyjaśnień. Na przykład czy wolno wyłączyć funkcję organów tylko wtedy, gdy ich działalność dla całości osobowej człowieka jest fizycznie niemożliwa, czy też już wtedy, gdy ich wadliwe funkcjonowanie rodzi niemożność (lub niedogodność) psychiczną? Pośrednia aprobata leukotomii przez Piusa XII potwierdzałyby dopuszczalność tej drugiej racji (tzn. psychicznej niemożności), ale to wywołuje zaraz następne pytanie: czy wobec tego nie byłoby dopuszczalne wykluczenie płodności w przypadku, gdy grozi nieodpowiedzialne spłodzenie dziecka, a wstrzemięźliwość małżeńska, choć osiągnięta z najwyższym trudem, może szkodliwie oddziaływać na spójność wspólnoty małżeńskiej i na wychowanie istniejących już dzieci? Można i w ten sposób sformułować pytanie: jeżeli dla dobra cielesnego organizmu dopuszczalna jest ingerencja sterylizująca<sup>36</sup>, czy zasada całości mogłaby usprawiedliwić w interesie istotnego dobra osobowej całości poszczególnego człowieka wykluczenie funkcji rozrodczych jego organów seksualnych, służących celowi ponadosobowemu? Oto pytanie, na które nie łatwo i jednoznacznie odpowiedzieć.

Wracając do problemu manipulacji — ingerencja w cielesny byt człowieka jest zawsze dopuszczalna, jeżeli pomaga człowiekowi być sobą, niezależnie od tego, czy chodzi o usunięcie patologicznej nienormalności, czy też o ingerencję w sytuacji uważanej za normalną, ale udoskonalającą ludzki byt. Oczywiście to twierdzenie nie zawiera wskazówek konkretnych. Tych udzielić może wyłącznie nauka, która zna możliwości i zachodzące ryzyko. Jeżeli to, co z punktu naukowego jest możliwe, uznane być może za wartość autentycznie ludzką, kwestia dobra moralnego wydaje się tu być określona<sup>37</sup>. Natomiast manipulacja jest fałszywa wtedy, gdy ujmuje człowieka nie jako człowieka, ale jako czystą rzecz, jako środek do jakiegokolwiek (gospodarczego, politycznego, naukowego) celu<sup>38</sup> lub też pomniejsza go w jego właściwym społeczeństwie (zdolność wolnego i odpowiedzialne-

<sup>35</sup> Hörmann. *Ganzheitsprinzip* col. 415; A. M. Hamelin. *Zasada całości (Principe de totalité) i swoboda rozporządzania sobą*. „Concilium” 1966/67 nr 1-10 s. 203.

<sup>36</sup> Pius XI. *Casti conubii*. Denz. 2246.

<sup>37</sup> Por. A. G. van Melsen. *Nauki fizyczne a etyka*. Warszawa 1970 s. 170.

<sup>38</sup> Zob. KK nr 27.

go kształtowania swego bytu) i autentycznej (moralnej) wartości. Podobnie niedopuszczalna jest manipulacja, jeżeli w swych metodach narusza godność człowieka — istoty określającej się w sposób wolny, według jej osobistego, wewnętrznego przekonania <sup>39</sup>.

Mając na uwadze te zasady należy ustalić, czy manipulacyjne zacieśnienie zewnętrznej wolności (np. przez czynnik podświadomie działającej przemocy) dla dobra całej społeczności jest konieczne, czy też nie? Przyjęcie tej drugiej ewentualności sugerowałyby, iż taka manipulacja byłaby niedozwolona <sup>40</sup>. Podobnie należy odróżnić formę dozwoloną psychicznego wpływania na innych (np. pobudzanie do wytrwałości przez odpowiednie motywy: wychowanie, psychoterapia) od złych i fałszywych form manipulacyjnych (np. przeszkadzanie człowiekowi przez fałszywe wychowywanie, by mógł się stać samodzielną osobowością: stwarzanie niegodnej psychicznej zależności od woli mocodawcy, „pranie mózgow”, nadużycia w psychoterapii, i in.).

Ingerencje chirurgiczne są dopuszczalne, jeżeli wymaga tego dobro psycho-fizycznej całości człowieka (np. operacje w ogólności, okaleczenia, transplantacja, leukotomia, lobotomia, sterylizacja, kastracja). Usprawiedliwione jest używanie środków farmakologicznych, jeżeli one bardziej wspierają w swym działaniu osobowy byt ludzki, niż mu szkodzą (np. próby lekarstw, psychofarmakologia, narkoanaliza, pigułki hormonalne, zapobieganie ciąży). Jeżeli stosuje się środki, dzięki którym następuje zmiana podstawowego dobra (np. w eugenicie), trzeba rozstrzygnąć problem, czy człowiek w swym ludzkim bycie zostaje podniesiony, czy pomniejszony <sup>41</sup>.

I ogólne założenie: przy wszelkich ingerencjach obowiązuje zasada, że mogą one być przeprowadzone tylko za zgodą poddanego manipulacji (o ile jest zdolny do decyzji) lub tego, kto zań odpowiada. Na uwagę i czujność zasługuje manipulacja, która nosi na sobie charakter oszustwa wobec innych (np. doping). Jest to jednak odrębny obszar zagadnień, które niniejsze rozważanie pomija.

---

<sup>39</sup> Rahner w swych publikacjach broni nadrzędności praw związanych z godnością ludzkiej osoby, której przysługuje prawo zachowania wymiaru transcendentnego (*Zum Problem der genetischen Manipulation* s. 286-321), prawo do wolności najgłębszej, w której spełniać się może czyn dobry lub zły oraz wolności do stawiania się sobą ponad ciężeniem manipulacyjnej ingerencji (*Freiheit und Manipulation in der Gesellschaft und Kirche*. 2. Aufl. München 1970. Münchener Akademie Schriften. Katholische Akademie in Bayern. Bd. 54.).

<sup>40</sup> Por. DWR nr 7.

<sup>41</sup> H ö r m a n n. *Manipulation* col. 795.

## DIE MANIPULATIONSTECHNIKEN IM GESICHTSPUNKT DER MORALISCHEN FORDERUNGEN

### Z u s a m m e n f a s s u n g

In der Gegenwart bedeutet die Manipulation einen Faktor, welcher sehr wichtige Moralprobleme in sich impliziert, und zwar auf vielen Ebenen der menschlichen Existenz. Eine Grundfrage dieser Problematik bestimmt das Verhältnis zur menschlichen Freiheit. Die Bestimmung der Grenzen des menschlichen Eingreifens in seine persönliche Welt bedeutet sowohl eine Chance, sowie auch die Bedrohung welche aus der Tatsache einer Manipulation hervorkommt.

Im ersten Teil seines Aufsatzes stellt der Verfasser zwei Aspekte der Manipulation, nämlich den sozio-kulturellen und naturwissenschaftlich-medizinischen vor. Seine Ausführungen berücksichtigen vor allem den zweiten Gesichtspunkt. Ein Grundproblem ist das Macht des menschlichen Verfügen über die Wirklichkeit, weil sich in dieser Situation eine Möglichkeit der Übertretung der Grenzen ergibt: von Ingerenz in der Welt zu einer Selbsterfüllung wobei die traditionellen Moralprinzipien erschüttern werden können.

In nächsten Teil seines Artikels stellt der Verfasser einige Feststellungen vor:

1. Das Phänomen der Manipulation hat kundgetan, dass die soziologische, wissenschaftliche und ethische Kategorie, obgleich sie einen verschiedenen Charakter haben, in enge Verbindung zusammenkommen. Diese Kategorien entscheiden in Rücksicht auf ihren Zusammenhang über die Progressrichtung der menschlichen Gattung.

2. Im Manipulieren müssen wir immer mit grundsätzlichen Werten rechnen, wie Würde und Freiheit der menschlichen Person, mit authentischer, dh. moralischer Wertigkeit des Menschen, mit dem Wert des menschlichen Lebens, das geschützt und entwickelt werden soll.

3. Nur das Wohl der menschlichen Gemeinschaft und die Hilfe für dem Menschen darf ein Motiv des manipulierenden Eingreifens sein.

4. Die Grenzen des manipulierenden Eingreifens stellt die persönliche Integrität des Menschen dar. Die Manipulation ist nur im diesen Masse zulässig, in welchem das menschliche Wesen, das ontisch und historisch bedingt ist, eine volle Entwicklung gewinnt.

5. Das Phänomen der Manipulation bringt zutage, dass der Entwicklungstrend des Menschen einen futurologischen Aspekt hat und dass in dieser Tatsache eine menschliche Chance enthalten ist.

6. Die Fülle menschlicher, sowohl natürlicher, als auch übernatürlicher Existenz stellt einen Oberwert dar und deshalb ist das moralische Verantwortungsgefühl auf manipulierender Ebene eine fundamentale ethische Haltung.

7. Die christliche Moral sollte so schnell wie möglich Gesetze (Prinzipien) für futurologische Handlungen des Menschen entwickeln, um ihn vor Selbstvergötterung oder vor Alienation zu bewahren um ihm so die Fülle des Menschenseins zu gewähren.